

Marek Suski



BPRM.OEGP.4431.24.2018

Warszawa, 27 września 2018 r.

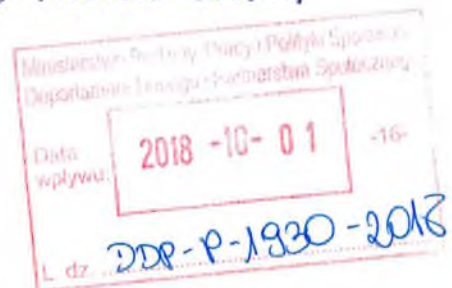
Pani
Elżbieta RAFALSKA
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Szanowna Pani Minister,

zgodnie z kompetencjami, przesyłam w załączeniu petycję skierowaną do Prezesa Rady Ministrów, Pana Mateusza Morawieckiego przez przedstawicieli Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych z dnia 22 września br. dotyczącą wzrostu poziomu wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej.

W związku z powyższym, zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o merytoryczne odniesienie do przedstawianych postulatów oraz udzielenie odpowiedzi Autorom, z kopią do wiadomości Biura Prezesa Rady Ministrów.

z poważaniem
Marek Suski



Załącznik:

Pismo przedstawicieli Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych z dnia 22.09.2018 r.



Warszawa, dnia 22 września 2018 r.

Pan

Mateusz Morawiecki

Prezes Rady Ministrów

Rzeczypospolitej Polskiej

Petycja

Szanowny Panie Premierze,

Polska znajduje się w szczególnym punkcie rozwoju. Wyczerpała się możliwość dalszego opierania konkurencyjności gospodarki o niskie koszty pracy. W tej sytuacji potrzebne są działania, które uchronią Polskę przed tak zwaną pułapką średniego dochodu. Przede wszystkim konieczny jest wzrost innowacyjności gospodarki i zwiększenie zaawansowania technologicznego przedsiębiorstw. Wydawało nam się, że niebezpieczeństwo to dostrzegł także rząd, przyjmując Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Niestety, jest to strategia istniejąca tylko na papierze.

IX Kongres Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych przyjął w maju 2018 roku. Program, którego fundamentem są działania na rzecz wzrostu wynagrodzeń pracowników. Wychodzimy z założenia, że dobra koniunktura gospodarcza i poprawa kondycji finansów państwa, o których codziennie słyszymy od Pana oraz od innych polityków rządzącej koalicji, to najlepszy moment, aby zmieniać politykę państwa w zakresie wynagrodzeń, tak by z efektów wzrostu gospodarczego mogli korzystać wszyscy obywatele. Wyższa dynamika wzrostu wynagrodzeń jest obecnie w pełni uzasadniona, właśnie jako remedium na niebezpieczeństwo pułapki średniego dochodu. Utrzymywanie niskich płac i definiowanie ich jako przewagi konkurencyjnej, jak np. podczas zeszłorocznej dyskusji nad rewizją dyrektywy o pracownikach delegowanych i wprowadzeniem na poziomie Unii Europejskiej zasady „równej płacy za tę samą pracę w tym samym miejscu”, jest anachroniczne. To ślepa uliczka rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i niewykorzystanie historycznej szansy jaka przed nami stoi.

Z faktami trudno dyskutować. Polska znajduje się w czołówce krajów Unii Europejskiej, w których praca jest najniżej opłacana. Aż 66% pracujących zarabia poniżej przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Produkt krajowy brutto wzrósł w latach 2000-2017 o 83%, podczas gdy przeciętne wynagrodzenie realne brutto w gospodarce narodowej zwiększyło się o 59%. W konsekwencji, udział płac w PKB w Polsce zmniejszył się w latach 2008-2017 z 50,1% do 47,7% PKB, przy średniej

unijnej wynoszącej 55,4%. Polska odnotowała tym samym jeden z największych spadków udziału płac w PKB w całej Unii Europejskiej. Według badań Europejskiego Instytutu Związków Zawodowych przeciętna płaca w Polsce stanowiła w 2008 roku 33% średniej płacy niemieckiej, w 2010 – 31,1%, a w 2015 – 29,3%. Oczywiście nie da się zaprzeczyć, że płace w Polsce rosną, ale dane te wskazują, że rosną także płace w Europie Zachodniej, i to jeszcze szybciej niż w Polsce. Nie tylko zatem nie doganiamy Zachodu, ale się od niego oddalamy!

Szczególnie dramatyczny jest poziom płac w szeroko rozumianych usługach publicznych, a więc u pracowników, którzy uczą nasze dzieci, leczą nas, dbają o nasze bezpieczeństwo, czy zapewniają dobrą jakość obsługi w urzędach oraz instytucjach państwowych i samorządowych, m.in. w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Propozycja rządu dotycząca wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej jest daleka od naszych oczekiwań. Przez lata zamrożony wskaźnik wzrostu wynagrodzeń ma wynieść w przyszłym roku 102,3%, a zatem tyle, ile prognozowana na przyszły rok inflacja. Wynika z tego, że realny wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej wyniesie 0%! Propozycje wzrostu wydatków budżetowych na wynagrodzenia w edukacji, ochronie zdrowia, urzędach czy służbach mundurowych są nie do zaakceptowania. Godne wynagrodzenia to nie wszystko. Konieczne jest zagwarantowanie w budżecie państwa wystarczających środków na edukację, ochronę zdrowia (co najmniej 6% PKB), bezpieczeństwo, administrację.

Wielu ekspertów podkreśla, że płace nie powinny rosnać szybciej niż wydajność pracy. I tak właśnie działo się w Polsce przez kilkanaście lat. W latach 2000-2016 wydajność pracy rosła dwa razy szybciej niż płace. Według danych Eurostat, w 2017 roku, w przeliczeniu na zatrudnionego pracownika, wydajność pracy w Polsce zwiększyła się o 3,2% w stosunku do roku poprzedniego, podczas gdy średnio w krajach Unii Europejskiej o 1,5%. Polska pod tym względem jest na trzecim miejscu wśród państw Unii Europejskich po Irlandii i Litwie. W kolejnym roku planowany jest dalszy wzrost dynamiki wydajności pracy, z 3,1% w 2018 roku do 3,5% w roku 2019.

Co więcej, według danych Eurostat koszty pracy w Polsce należą do najniższych w Unii Europejskiej. Średnie godzinowe koszty pracy w Unii Europejskiej w 2017 roku wyniosły w całej gospodarce 26,8 euro. W Polsce było to 9,4 euro. Pozapłacowe koszty pracy, na tle średniej unijnej wynoszącej 24%, w Polsce są także niskie (18,4%).

Jest zatem Panie Premierze przestrzeń do wzrostu płac w Polsce, które – przy uwzględnieniu niskich kosztów pracy i systematycznie rosnącej wydajności pracy – nie będą skutkować utratą międzynarodowej konkurencyjności. Obawy, że wzrost wynagrodzeń doprowadzi do upadku firm, wzrostu bezrobocia i obniżenia zysków przedsiębiorstw są nieuzasadnione. Dane statystyczne potwierdzają, że jest dokładnie odwrotnie. Wraz ze wzrostem płac rośnie obecnie zatrudnienie, spada stopa bezrobocia, w tym na obszarach województw Polski wschodniej, a przedsiębiorstwa w Polsce osiągają zyski i rośnie wartość ich depozytów w systemie bankowym.

Dlatego OPZZ zaproponowało, aby w 2019 roku:

- wzrost wynagrodzeń w gospodarce narodowej wynosił nie mniej niż 9,5%;
- wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę powinien wynosić nie mniej niż 13,5%, aby płaca minimalna osiągnęła poziom 50% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia;
- wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej powinien wynosić nie mniej niż 12,1%.

Realizacji naszych postulatów płacowych powinna towarzyszyć zmiana struktury i wysokości podatków dochodowych w Polsce. Od wielu lat obciążenia podatkowe pozostają niesprawiedliwe dla najmniej zarabiających, co nie sprzyja zmniejszaniu rozwarstwienia dochodowego i urzeczywistnianiu konstytucyjnej zasady społecznej gospodarki rynkowej. Niezbędna jest więc kompleksowa reforma prawa podatkowego. Uważamy, że sprawiedliwe państwo nie powinno akceptować sytuacji, w której 97% podatników płaci podatek według stawki 18%, a jedynie 3% rozlicza się według stawki 32%. Obecnie przepisy dotyczące mechanizmu ustalania kwoty wolnej także wymagają zmiany. Wzrost kwoty wolnej do 8000 zł powinien dotyczyć jak największej liczby podatników, a nie jak obecnie jedynie 4 mln osób spośród 25 mln podatników. Dlatego w pierwszej kolejności należy wprowadzić silniejszą progresję podatkową w zakresie podatku PIT oraz wyższe pracownicze koszty uzyskania przychodu. Obecne spłaszczenie opodatkowania silnie preferuje bowiem osoby o wysokich dochodach, które płacą relatywnie niższy podatek PIT, a utrzymywane od wielu lat zamrożenie progów podatkowych oznacza realny wzrost opodatkowania i większe obciążenie osób o niskich dochodach.

Szanowny Panie Premierze,

Naszych propozycji nie powinno się jednak analizować tylko w kategoriach ekonomicznych. Budowanie gospodarki w oparciu o zasady zrównoważonego rozwoju i z wykorzystaniem narzędzi określonych w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju wymaga nie tylko godnych wynagrodzeń, ale także zapewnienia równowagi pomiędzy pracą a odpoczynkiem oraz godnej emerytury po zakończeniu aktywności zawodowej. Tymczasem Polki i Polacy są w czołówce najdłużej pracujących wśród krajów OECD (1928 godzin rocznie). Przy zbyt dużym obciążeniu pracą i przemęczeniu pracownika, wydłużeniu czasu pracy oraz licznych negatywnych czynników w środowisku pracy, aktualny ustawowy wymiar urlopu wypoczynkowego nie gwarantuje przywrócenia pracownikowi pełnej zdolności do pracy. Niezbędne jest wydłużenie urlopu wypoczynkowego do 32 dni. Pomoże to w pełniejszej regeneracji ich sił po okresie wykonywania pracy, zmniejszy ryzyko wypadków przy pracy, zwiększy satysfakcję z pracy, a w konsekwencji wydajność. Dodatkowo proponujemy systematyczne zmniejszanie tygodniowego wymiaru czasu pracy, z zachowaniem tego samego wynagrodzenia, początkowo do 38, a następnie do 35 godzin. Dzięki temu rozwiązaniu pracownicy będą mieli więcej czasu na sprawy pozazawodowe, rodzinne (jak np. zajmowanie się dziećmi) oraz udział w życiu obywatelskim i społecznym. Zyska na tym rodzina i społeczeństwo obywatelskie. Dodatkowo zmiana ta przyczyni się to do tworzenia jakościowo dobrych miejsc pracy.

Czas poważnie myśleć także o tych Polkach i Polakach, którzy przeszli na emeryturę. OPZZ zwraca uwagę na fakt, że od 15 lat zmniejsza się relacja minimalnej emerytury do minimalnego wynagrodzenia. W 2002 roku minimalna emerytura stanowiła 70,1% minimalnego wynagrodzenia. Natomiast w 2018 roku minimalna emerytura stanowi zaledwie 50% minimalnego wynagrodzenia. Dowodzi to tezie, że emeryci nie partycypują we wzroście dochodu narodowego. Dlatego uważamy, że wskaźnik waloryzacji emerytur i rent powinien w 2019 roku wynosić nie mniej niż średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług w 2018 roku, zwiększony o co najmniej 50% realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia za pracę w roku 2018. Przypominamy także, że OPZZ od wielu lat domaga się wprowadzenia dodatkowej możliwości skorzystania z prawa do emerytury stażowej (35 lat kobieta, 40 lat mężczyzna). OPZZ uważa, że system ten znacznie zwiększy zainteresowanie pracowników do wykonywania pracy rejestrowanej oraz przyczyni się do zmniejszenia skali zatrudnienia w szarej strefie. Zwracamy uwagę, że emerytury stażowe były jednym z elementów kampanii wyborczej

urzędującego Prezydenta RP. W obecnym systemie emerytalnym, opartym o system zdefiniowanej składki, wiek emerytalny ma mniejsze znaczenie niż okres opłacania składki. Musimy jednocześnie pamiętać o pracujących w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze. Rząd musi zrobić wszystko, by zatrzymać stopniową likwidację emerytur pomostowych dla tych pracowników.

Panie Premierze,

Z zaniepokojeniem obserwujemy jak w ostatnich miesiącach obniża się w Polsce ranga i znaczenie instytucji dialogu społecznego. Rząd, zamiast negocjować kluczowe decyzje i poważnie traktować partnerów społecznych, spotyka się tylko z wybranymi przez siebie organizacjami, a upominany o potrzebę równego traktowania wszystkich unika dialogu. Wiele obiecywaliśmy sobie po nowej formule Rady Dialogu Społecznego, zbyt często jednak w ostatnim czasie powtarza się ten sam scenariusz: udział w posiedzeniach urzędników niskiego szczebla, brak mandatu negocjacyjnego ze strony przedstawicieli rządu; spotkania, w których strony wymieniają się poglądami, ale nie kończą się wiążącymi ustaleniami. Dialog społeczny, który dla OPZZ jest kluczowym miejscem dla ustalania spójnej i zrównoważonej polityki społeczno-gospodarczej znów staje się iluzoryczny.

Szanowny Panie Premierze,

Przekazujemy Panu Program Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych na lata 2018-2022. Nasze postulaty w tym te dotyczące wyższych płac w Polsce, są efektem poważnej troski o Polskę i Jej obywateli. Głęboko wierzymy, że od ich realizacji zależy pomyślna przyszłość następnych pokoleń Polek i Polaków. Właśnie dlatego Polska potrzebuje wyższych płac!